



SCM w Polanicy Zdroju

Specjalistyczne Centrum Medyczne w Polanicy Zdroju

Magdalena Orlicz-Benedycka

Skomplikowana, rozległa bryła w środku lasu, 40 tys. metrów powierzchni użytkowej, 150 tys. metrów sześciennych kubatury. Kompleks szpitalny zajmuje powierzchnię 4 ha. Przyjeżdżają tu pacjenci z całej Polski. Nowoczesny, piękny, kosztowny szpital jest tętniącym sercem polanickiego zdroju. Uruchomiony w atmosferze sporów i burzy politycznej, nie do końca zgodnie z założonym planem medycznym i bardzo małymi kontraktami. Tak małymi, że z góry skazywały placówkę na generowanie strat.

Centralna inwestycja ministra zdrowia kosztowała ponad 240 mln zł, budowana ponad 20 lat, po uruchomieniu jest wykorzystywana zaledwie w połowie. Czternaście stacjonarnych oddziałów, 331 łóżek, 6380 zabiegów operacyjnych w ubiegłym roku. Otwarcie szpitala było przysłowiowym przekroczeniem Rubikonu. „Jednostka zatrudnia ponad 500 osób i jest największym zakładem pracy w mieście” – mówił rok po jej powstaniu burmistrz Polanicy Zdroju Jerzy Terlecki. Zdaniem dr. n. med. Andrzeja Mrowca, zastępcy dyrektora ds. lecznictwa uruchomiony na przełomie 2005/2006 r. szpital wciąż funkcjonuje w niezmienionej formie. „W momencie jego powstania polityka wzięła górę nad względami merytorycznymi” – mówi. Mocną stroną szpitala jest Oddział Chirurgii Plastycznej. To marka sama w sobie, tworzona przez cały okres powojenny. Kolejka oczekujących na niektóre zabiegi sięga 8 lat. Są jedynymi lub jednymi z niewielu wykonawców niektórych procedur w Polsce. Atutem szpitala jest też 15-łóżkowy Oddział Okulistyki z indywidualną salą operacyjną. Oprócz zabiegów w zakresie zaćmy, przeszczepów rogówki wszczepia się tu także zastawki przeciwjaskrowe. Oddział dostał akredytację na prowadzenie specjalizacji. Coraz lepsze postrzeganie polanickiej okulistyki to duża zasługa dr. n. med. Jarosława Marka, ordynatora oddziału. Chirurgia Ogólna pracuje w dość szerokim zakresie. Oddział Urazowo-Ortopedyczny zaopatruje w pełni pacjentów z okolicznych powiatów. „Wprowadziliśmy



Na zdjęciu dr. n. med. Andrzej Mrowiec – zastępca dyrektora ds. lecznictwa

dużo nowoczesnych technik leczniczych, zastosowaliśmy nowy program leczenia otyłości. Jako jeden z pierwszych oddziałów na Dolnym Śląsku masowo zaczęliśmy używać nowoczesnych technologii – zaznacza dr. n. med. A. Mrowiec.

ZBYT NISKI KONTRAKT

„Od początku mieliśmy niski kontrakt, który zmusił nas do pokrycia kosztów własnymi

pożyczkami. Dziś mamy długi. Szpital pracuje na 50% swoich możliwości. Moglibyśmy mieć wyłączność na całą chirurgię naczyniową, urazową, ogólną oraz ginekologię i położnictwo” – twierdzi dr. n. med. A. Mrowiec i dodaje „Placówki które nie leczą, a funkcjonują mają zagwarantowany kontrakt nie niższy niż w zeszłym roku. Równocześnie NFZ podnosi poprzeczkę na jakość wykonywanych usług. Mając taki sam kontrakt co rok, nie jesteśmy w stanie wykonać takich samych i tyle samo zabiegów co w roku ubiegłym. Brak specjalistów powoduje czysto komercyjną walkę pomiędzy szpitalami, które podkupują sobie lekarzy. Łatwo jest to zorganizować w dużym mieście, ale na peryferiach jest źle. Z powodu braku specjalistów musieliśmy zamknąć neurologię. Otworzyliśmy Oddział Neurochirurgiczny, lecz na zabieg czeka się wiele lat. Nasz oddział pracuje na 1/10 kontraktu, który mógłby wykonywać”. Szpital boryka się z wieloma problemami, główne z nich to: nieprzygotowanie placówki do otwarcia, niewłaściwe zakontraktowanie, braki kadrowe, brak możliwości prowadzenia zabiegów komercyjnych. SCM prowadzi rozmowy mające na celu pozyskanie pacjentów także spoza granic kraju (na wykonywanie ściśle określonych procedur). „W ubiegłym roku zajmowaliśmy 40. miejsce w plebiscycie na Bezpieczny Szpital, w tym roku przeskoczyliśmy 8 miejsc wyżej. Jesteśmy w trakcie wdrażania tzw. medycyny turystycznej, oferujemy program kompleksowych badań indywidualnym osobom oraz firmom” – wyjaśnia rzeczniczka szpitala Grażyna Świotoń-Pawlicka.



Na zdjęciu prof. dr hab. Piotr Wójcicki - ordynator Oddziału Chirurgii Plastycznej i kierownik Kliniki Chirurgii Plastycznej AM we Wrocławiu.

MARKA SAMA W SOBIE - ODDZIAŁ CHIRURGI PLASTYCZNEJ

„Oddział rozpoczął działalność w 1951 r., po kilku latach przekształcono go w Wojewódzki Szpital Chirurgii Plastycznej, a następnie w Klinikę Chirurgii Plastycznej CMKP. Zakres działania obejmował głównie leczenie chorych ze zniekształceniami pourazowymi, po nowotworowymi oraz chorych z wadami wrodzonymi. W 1964 r. chirurgia plastyczna została uznana za odrębną specjalność zabiegową. Określono wówczas zasady ubiegania się, realizacji i zdobywania specjalizacji. W nowym ośrodku kontynuowana i rozwijana jest dotychczasowa działalność. Z całego kraju na leczenie zgłaszają się pacjenci z wadami wrodzonymi zwłaszcza twarzoczaszki. Wśród nich największą grupę stanowią dzieci z wadami rozszczepowymi. Klinika jest nadal jednym z nielicznych ośrodków w kraju, w którym planowo przeprowadzane są operacje przedwczesnego zarostania szwów czaszkowych i dystrakcje kości twarzy” – wylicza prof. dr hab. Wójcicki, kierownik Kliniki Chirurgii Plastycznej AM we Wrocławiu, ordynator Oddziału Chirurgii Plastycznej SCM w Polanicy. W szerokim zakresie wykonywane są złożone zabiegi rekonstrukcyjne. Dotyczy to chorych z zagrażającymi życiu guzami i malformacjami naczyniowymi, z defektami ponowotworowymi zlokalizowanymi zwłaszcza na głowie i szyi. Do leczenia operacyjnego kwalifikowani są chorzy z przykurczami i ciężkimi zniekształceniami pooperacyjnymi. „W ramach współpracy z innymi ośrodkami onkologicznymi przyjmowani są pacjenci z nowotworami powłok. To duża grupa pacjentów z całej Polski, którzy muszą być leczeni w terminach pilnych, zanim deformacje nie spowodują kolejnych niekorzystnych następstw rozwojowych. To wydłuża okres oczekiwania na inne operacje, gdyż musimy przestrzegać wysokości umów z NFZ. Na oddziale prowadzony jest stały ostry dyżur. Pomimo ograniczania liczby zabiegów, do końca października zrealizowaliśmy już 96% wartości umowy” – reasumuje prof. dr hab. P. Wójcicki.

OGROMNY KROK PRZED SIEBIE...

Oddziałem Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej kieruje dr n. med. Stanisław Leśniak. W ciągu

5 lat jego istnienia, średnio leczyło się tutaj rocznie 2,5 tys. pacjentów, nie wszyscy podlegali procedurom zabiegowym. Stworzenie ośrodka chirurgii naczyniowej z zabezpieczeniem neurologicznym dało podstawę do wprowadzenia profilaktyki udarowej, wykonywania operacji udrażniania tętnic szyjnych. Wykrywanie i usuwanie zwężeń, które grożą udarem, dr n. med. S. Leśniak uważa za spory sukces i dodaje, że specjalistyczna placówka może z powodzeniem funkcjonować w sporej odległości od medycznego ośrodka akademickiego i nie tylko w dużym mieście, bez szkody dla pacjenta. Oddział funkcjonuje zgodnie z założeniami ordynatora. We Wrocławiu pracował 25 lat, w prężnym ośrodku medycznym szlifował chirurgiczne umiejętności. W zespole jest sześciu specjalistów i kilku specjalizujących się rezydentów. Wykonują szeroką gamę zabiegów, również laparoskopowych, torakoskopie, krurioskopie, a wprowadzona diagnostyka ultrasonograficzna pozwala precyzyjniej kwalifikować pacjentów. Od niedawna wprowadzono także leczenie otyłości i poradnictwo w tym zakresie. „Obecnie oddział pracuje na 60% możliwości z powodu braku pieniędzy z NFZ, na naszą pomoc czekają pacjenci nie tylko z powiatu kłodzkiego, ale również z rejonu Wałbrzycha, Żąbkowic Śląskich, Opola... – wylicza dr n. med. S. Leśniak i dodaje „Zrobiliśmy z zespołem ogromny krok przed siebie, zapewniając regionowi ośrodek chirurgii naczyniowej”.



Na zdjęciu dr n. med. Stanisław Leśniak - ordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej.

NAJWIĘKSZY ODDZIAŁ W SZPITALU - AiIT

Ordynatorem Anestezjologii i Intensywnej Terapii jest lek. med. Władysław Wojtkiewicz. Oddział dysponuje 8 łóżkami intensywnej terapii, ma 12 lekarzy anestezjologów. Biorąc pod uwagę potencjał kadrowy, warunki lokalowe i lokalizację, jest jednym z liczących się oddziałów na terenie Dolnego Śląska. „Przejeżdżaliśmy grupę lekarzy pracujących wcześniej w Kłodzku i w byłym szpitalu chirurgii plastycznej w Polanicy Zdroju oraz lekarzy z zewnątrz. Pracujemy na 6 salach operacyjnych na bloku głównym, sali cięć cesarskich, sali zabiegów okulistycznych. Wykonujemy ok. 6,5 tys. znieczuleń rocznie, na oddziale leczonych jest ok. 250 najciężej chorych pacjentów. Jest to najliczniejszy kadrowo oddział w naszym szpitalu. Zatrudniamy 12 lekarzy w tym 8 specjalistów, a pozostali są w trakcie



Na zdjęciu lek. med. Władysław Wojtkiewicz - ordynator Oddziału AiIT

zdobywania specjalizacji oraz 38 pielęgniarek” – wylicza ordynator. Dotychczasowe wyposażenie pomału się zużywa, konieczny jest zakup nowego. Tymczasem szpital nadal ma niski kontrakt, narasta zadłużenie.

WYKORZYSTALI SZANSĘ

Pięczę nad Oddziałem Otolaryngologicznym sprawuje dr n. med. Wojciech Czak. „Wraz z otwarciem szpitala otrzymaliśmy nowoczesny sprzęt i szansę, aby diagnozować i leczyć pacjentów na europejskim poziomie. Technika laserowa w połączeniu z mikroskopem operacyjnym pozwala na chirurgiczne operowanie zmian z dużą dokładnością, minimalnie inwazyjnie, ograniczając krwawienia i czas pobytu pacjenta na oddziale. Co ważne wykonujemy laserową plastykę podniebienia miękkiego, endoskopowe zespolenie workowo-nosowe. Pacjentom po całkowitym usunięciu krtani, wszczepiamy protezy głosowe. Implantujemy protezę między tchawicą a przełykiem, co daje szansę na mowę o lepszych parametrach akustycznych, skracając czas rehabilitacji. Mimo trudnej sytuacji finansowej rozwijamy się. To dzięki podnoszeniu kwalifikacji i nowoczesnemu sprzętowi równamy do międzynarodowych standardów – podkreśla dr n. med. W. Czak, który zdobywał doświadczenie zawodowe w ośrodkach w Niemczech, RPA i Austrii.

PRZEKSZTAŁCENIA SĄ KONIECZNE

„Posiadamy jedną z najnowocześniejszych kuchni na Dolnym Śląsku, możemy obsłużyć wszystkie szpitale w okolicy i świadczyć dla nich usługi, dysponujemy nowoczesną sterylizatornią. Mamy w pełni zautomatyzowane, bardzo nowoczesne laboratorium” – mówi dyrektor szpitala Krzysztof Wywrot i dodaje „W szpitalu powstał Oddział Neurochirurgii, wprowadzamy nowe metody leczenia, nowe procedury. W ostatnim czasie mieliśmy tylko 53% obłożenia łóżek, a to miało wpływ na wynik finansowy. To pokazuje jak niski był kontrakt z NFZ. Wprowadziliśmy różnego rodzaju rozwiązania organizacyjne obniżające koszty, średni czas pobytu pacjenta na oddziale znacznie się skrócił. Liczymy na to, że wraz z przekształceniem otworzą się dla nas nowe możliwości, w tym świadczenia usług komercyjnych”.